

Błyski



To, co dalekie, spotyka się blisko

Mogą być różne. Klanu, braterstwa, płci, narodzin. Alegorycznie odnoszą się do kosmologii, tłumacząc, skąd jesteśmy. Oprócz tradycyjnych form ich rolę mogą odgrywać święte drzewa, gaje, menhiry. Totemy scalają wokół wspólnego mitu, jednoczą.

Anna Dominiak

Najnowszy tom **Beaty Patrycji Klary** „Obiekty totemiczne” to książka, w której spotykają się motywy zainspirowane niezwykle odległymi tematami, dlatego zastanawia, co mogłoby uzasadnić takie zestawienie: Frida Kahlo, ludobójstwo w Rwandzie i formalne eksperymenty Władysława Hasiora. Lektura tomu pokazuje jednak, że przypadkowość tej konfiguracji jest pozorna. Poetka potrafiła odnaleźć między poruszonymi aspektami całkiem sporo powiązań. Meksykańska malarka, na skutek osobistych traum opętana obsesją cierpienia i płodności, maniakalnie powracała do dramatycznych momentów własnego życia, przedstawiając surrealne wizje cierpiącego ciała, często złożone z domagających się objaśnienia elementów. Obrazy Fridy Kahlo mogą przypominać instalacje Władysława Hasiora. Tak jak one hipnotyzują i nie dają o sobie zapomnieć. Opisy takich asambłaży anonsują kolejne części zbioru. Warto zauważyć, że zarówno obrazy Kahlo, jak i dzieła Hasiora, przypominają z kolei eksperymenty formalne, które Beata Patrycja Klary przeprowadza od lat w poezji i fotografii. Cały tom stanowi osobliwą instalację, połączenie słowa i obrazu, które pozwoliło autorce podjąć próbę odsłonięcia interesującej ją prawdy o istocie zła i prze-

prowadzić analizę jego skutków. Ale ta książka to także inspirowana stylistyką dziennika Fridy Kahlo wiwisekcja miłości i powiązanych z nią stanów.

Powiedzieć o „Obiektach totemicznych”, że jest to książka szokująca, odważnie dotykająca spraw granicznych, nie byłoby niczym odkrywczym, bo to nie pierwszy zbiór, w którym gorzowska poetka zdradza swoją skłonność do nicowania obszarów, jakże często uznawanych za tabu. Tym razem również, podobnie jak w poprzednich tomach, kreując wizję mrocznej strony świata, posługuje się reporterskim warsztatem.

Miłość to temat pierwszej części tomu. W niej wyraziste, nawiązujące do dziennika Kahlo pełne patosu frazy przedstawiające mistykę pożądania i zespolenia. Kolejne fascykule opatrzone fragmentami zapisów meksykańskiej artystki są tak intensywne, jak jej relacja z Diego Riverą. Rozgrywają się na pograniczu jawy i snu, wyraźnie inspirowane barwami jej płócien: malachitową zielenią, amidową czernią, cynkową bielą. Wszystko w mitycznej, pierwotnej przestrzeni wypełnionej symbolami i archetypami. Miłość i namiętność w swoim ekstremalnym nasileniu zbliżają się do śmierci, kaleczą i naczynają strachem. Są nieuchronne i ostateczne jak śmierć. Jednocześnie otwierają perspektywę przyszłości, której nie zamyka żaden kres:

*Zaczynasz się zapisywać, układac w fałdach skroni,
znaczyć kolejną zmarszczką
gdy na chwilę znikniesz. Będziesz utrudniał spanie,
przyspieszał poranek
i ssanie palca odradzał u dziecka. Wygłosisz plany
odległej żeglugi uparcie
dowodząc, że za każdym morzem znajdziemy
krajobrazy godne naszych oczu.
(„Fascykul piąty”)*

Część druga poematu podzielona jest na dwie części: „Wylegarnia” i „Porywacze płodów”. Teksty utrzymane w konwencji poetyckiego thrillera zawierają nawiązania do reportaży odsłaniających makabrę starc między rwandyjskimi plemionami Tutsi i Hutu. Wśród nich zwracający uwagę wiersz o spalonej żywcem Aurorze Kirezi:

*Jestem dzieckiem.
Jestem z plemina.
Ja nie wiem co to być dzieckiem.
Ja nie wiem co to plemię.
Nie żyję. Nie mam grobu. Popiół.*

Ciekawa jest w tej części zbioru różnorodność zastosowanych perspektyw: patrzymy okiem umierającego zwierzęcia, anonimowego tłumu, czy też przyjmujemy spojrzenie przerażonego dziecka. W kilku kolejnych odsłonach objawia się sprawca, nazywany tu Rozpoznawalnym. W jednym z tekstów, niczym w czarnym palimpseście, spod tragedii Rwandy wyłania się motyw Auschwitz, być może jako próba odpowiedzi na kwestię *unde malum* (w tym miejscu dzieło wyraźnie

ociera się o wymiar uniwersum). Wiersze budujące drugą część tomu można odczytać jako komentarze do wstrząsających scen ludobójstwa. Pisane wydłużoną frazą, narracyjne, z wyraźnym zastosowaniem retoryki uwznioślającej. Warto też zwrócić uwagę na jedną z ilustracji tej części zbioru: rozplamiony afrykański pejzaż, a na jego tle fragment wstrząsającego obrazu Kahlo „My Birth”. Plastikarna strona książki zawiera również znane z wcześniejszych zbiorów Klary motywy lalek, płodów, korpusów, rytuałów pogrzebowych, a także obrazy cmentarzy, ossuariów, krzyży.

Tytułowe „Obiekty totemiczne” to komponent ostatniej części zbioru. Próba dookreślenia, czym są totemy, gdzie mogą się kryć i jaka jest ich funkcja:

*mogą być obecne w narzędziach i broni. W łyku
ciepłego płynu lub posążku
przodka. Wypełniać opakowanie. Stwarzać je i
dzielić. Napominać kobiety
by nie tkaly dywanów i chłopcom odbierać jeszcze
nagie włócznie.*

Zbiór zamyka „Wyliczanka przysenna”, do której ponownie wprowadza cytat z dziennika Kahlo. Imperatyw: *Nie pozwól by uschło drzewo którego jesteś słońcem* łączy krótkie formy, którymi Beata Patrycja Klary kończy swój poemat o totemach.

Sposób ujmowania wspomnianych treści jest charakterystyczny dla pisarstwa B.P. Klary. Poetka posługuje się formą synkretyczną, łączy poetyckość z narracyjnością, ezoteryczną metaforę z brutalną relacją reportażową. Jest jednocześnie w dykcji tego tomu jakaś melodyjność, w której czuły słuch uchwyci dalekie pulsowanie rozgrzanej ziemi. Liryczna transpozycja dziennikarskiego ujęcia bynajmniej nie łagodzi dosadności ukazywanych obrazów. Przeciwnie – racjonalne użycie słów raczej ją wyostreza. Poetyckie zagęszczenie motywów składających się na ten świat pozwala dotrzeć do jego porażającej prawdy.

Odniesienia, do których nawiązuje w swoim tomie autorka, wyraźnie osadzają te wiersze w jej artystycznych fascynacjach. Warto zauważyć, że w postrzeganiu Beaty Patrycji Klary zło i cierpienie mają jakiś niepokojący, estetyczny walor. Im dłużej wędrujemy meandrami poetyckich tropów Klary, tym więcej odkrywamy między nimi bardziej lub mniej czytelnymi zależnościami. Takie zwielokrotnione zakodowanie sensów czyni z „Obiektów totemicznych” dzieło o bogatej fakturze znaczeń, poruszające głębią i nieoczywistością.

Beata Patrycja Klary, *Obiekty totemiczne*, Zaulek Wydawniczy Pomyłka, Szczecin 2015, s. 62.